

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6885.

Lwów, sobota, 10 listopada 1923.

Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 15.000 Mp. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Mucha znów ograbił pociąg.

Senzacyjne szczegóły napadu pod Hanczarami.

Z DZIEDZINY MODY.



- 1) Suknia wieczorowa ze srebrnej lamy w deseniu jasno-liljowy, przybrana haftem z kamyczków ametystowych i turkusowych.
- 2) Kostium spacerowy z czarnego aksamitu, przybrany popielatyni lisami. Paszek metalowy.
- 3) Suknia objudowa z koronki srebrnej, haftowanej perełkami z narzuta z koronki czarnej, spiętej olbrzymią kokardą z szerokiej czarnej wstążki.

Lwów zdał egzamin!

Lwów, 8. listopada.

Mieszkaniec naszego miasta oglądał proces ostatniego strajku generalnego w dwójakiej formie: naczynie widział ulice lwowskie, oddychał ich gorącą w owych dniach atmosferą, a o reszcie, rozgrywającej się na obszarze Państwa, słyszał tylko, lub czytał. I tak powstały dwa obrazy, jeden z bezpośredniej obserwacji, obraz Lwowa,

drugi zaś urobiony na podstawie relacji usiunych i prasowych, obraz Warszawy, Krakowa, oraz innych ognisk kryzysu.

Porównanie tych dwóch obrazów narzuca się samo z siebie. Narzuca się tem mocniej, że różnica między nimi są wielkie. Wystarczy chociażby zestawzić to, co we Lwowie wiadomo o wypadkach krakowskich, z tem, co w Krakowie wiado-

mo o lwowskich, aby uchwycić sedno rzeczy, streszczające się w takcie, że w Lwowie było inaczej. Ani walk bratobójczych, ani ofiar ulicznej ułaski. Gdy Kraków dymił jak wulkan, a Warszawa wyglądała jak obóz zbrojny,

we Lwowie było cicho.

Czasem tylko dołatywały dalekie echa, jakby z innego świata. Dlaczego? Dlaczego groźne, gromami brzemieniami widno strajku generalnego tak błado wypadło w murach lwowskich?

Czy brak nam temperamentu? Brak proletariatu? Brak mrocznych

zaułków i wegetującej w nich czerni, gotowej na wszystko? Brak klasowego uświadczenia robotnikom lwowskim? Brak krwi gorącej i burzliwej? Chyba nie. Dzieje lat ostatnich dowodzą tego, że Lwów nie jest miastem flegmatyków lub melancholików, bezsilnych, ale miastem ludzi czynu. Mniej w nim kościołów, niż w Krakowie, mniej zadumy dziejowej i powagi mauzoleum narodowych świętości. Nie we Lwowie powstała najrozważniejsza w Polsce szkoła polityczna. A przecież — zapalił się ogień rewolty Kraków, a Lwów — pozostał zimny i niezachwiany w swej równowadze.

Kontrast wart zastanowienia. Ale rozwiązanie zagadki nietrudne. Wystarczy spytać pierwszego z tłumy robotnika lwowskiego: czemu nie strzelałeś, choć byli łacy, u których broni do walk bratobójczych zawsze dostaniesz? Czemu byłeś niegły wobec poleceń władz, strzegących ładu i spokoju? Czemu nie dałeś posłuchu podszeptom, doradzającym ci, robotniku lwowski, czyni szalone, czyni krwi i zbrodni?

A potem — należy poprosić lwowskie władze kompetentne o wywiad i zadać im kilka takich dziwacznych pytań: dlaczego panowie nie prowokowaliście niley? Czemu nie kazaliście strzelać na wszelki wypadek? Dlaczego tak krótko trzy maliście wasze nerwy w tym dniu gorączkowym?

Odpowiedź na te pytania grzeczniej tajemnicę „lwowskiej bierności”.

wzniosłą tajemnicę miasta kresowego.

O władzach naszych dowiemy się, że ani na chwilę nie zapomnieli o tych oczach złych, wrogich, nieprzejednanych, które radością zabłyśłyby na widok przelanej krwi polskiej, na widok walki Polaków z Polakami. Dowiemy się, że stojąc na straży majestatu narodu polskiego nie dopuszczały nawet myśli o tem, co majestat ten mogłoby splamić. Dowiemy się o ich takcie, który nie był słabością, i o ich sile, która nie chciała być gwałtem, ani brutalnością. Dowiemy się o nadludzkich wysiłkach policji lwowskiej, która wszędzie obecna i wszędzie

czynna, zdobywała w drobnych za-
targach posłuch jedynie moją włas-
ną powagę, a nie strachu, nie niena-
wistości.

Zaś o lwowskim polskim robotni-
ku powiemy, że jego hart, jego doj-
rzałość zwycięsko

przeszła przez ogień próby.
Nad fanatykiem walki klasowej górę
wziął obywatel.

Honorowi imienia polskiego na kre-
sach nie przyniósł on ujmę.

I tak, zgodnym wysiłkiem całego
społeczeństwa w ciężkich dniach
próby zdał Lwów egzamin swej doj-
rzałości państwowej. Blaskiem jesz-
cze świetniejszym zajaśniał na klej-
nocie miasta zawieszony krzyż „Vir-
tuti Militari”.

Wypadki krak wskie przyniosą otrzeźwienie

Warszawa, 8. listopada.

(m) W rozmowie z przedstawi-
cielem prasy premier Witos wyraził
się następująco o sytuacji obecnej:

„W sprawie wypadków w Kra-
kowie zostanie przeprowadzone
bardzo energiczne śledztwo, do któ-
rego także Min. sprawiedliwości ma
wysłać osobnego delegata. Dopóki
to nie nastąpi, nie mogę wydawać
opinii o sirajku i winie tych, którzy
się do tego przyczynili, gdyż opinie
nadstawane są albo niedokładne, albo
nawet ze sobą sprzeczne. Już dziś
mogę jednak stwierdzić, że w Kra-
kowie do zwykłych objawów ruchu
strajkowego dołączyły się rzeczy

bezprzykładne w państwach praw-
 rządnych, grożące Państwu rozstro-
jeniem. Nie ulega wątpliwości, że do
złagodzenia stosunków, jak również
i do podniesienia naszej powagi za
granicą to się nie przyczyni. Tym,
którzy do tego doprowadzili, ani na
jednym, ani na drugim nie zależy.

Co się tyczy stosunków wewnę-
trznych, to sytuacja w całym Pań-
stwie jest zupełnie spokojna, a wy-
padki krakowskie winny przynieść
bardzo poważne otrzeźwienie nawet
wśród tych, którzy dają się jeszcze
porwać do tej niezwykle zgubnej
dla Państwa roboty”.

Minister Szeptycki o zajściach w Krakowie.

Pierwsze strzały padły z hotelu Francuskiego.

WYNIKI ŚLEDZTWA. — SKĄD PADŁY PIERWSZE STRZAŁY? —
TŁUM ZNĘCAŁ SIĘ NAD ULANAMI. — NAMIETNA DYSKUSJA W
KOMISJI WOJSKOWEJ. — REZOLUCJA. — HOŁD DLA POLE-
GŁYCH.

Warszawa, 8. listopada.

(M.) Wypadki krakowskie znala-
zły dziś bardzo głośne echo na sejm-
owej Komisji wojskowej. Sześciog-
odzinne posiedzenie komisji miało
przebieg niezwykle burzliwy. Czę-
sto przechodziło do scysji i awantur.

Na samym wstępie zabrał głos
min. spraw wojskowych Szeptycki,
aby złożyć

sprawozdanie o przebiegu wy-
padków krakowskich.

Minister zaznaczył, że dokładne
sprawozdanie poda dopiero po prze-
prowadzeniu i otrzymaniu wyników
śledztwa i może podać obraz tylko
urywkowy na podstawie raportów o-
trzymanych w czasie trwania roz-
ruchów oraz sprawozdania generała
Żeligowskiego.

Min. Szeptycki stwierdził, że
pierwsze strzały skierowane by-

ły z Hotelu Francuskiego w kie-
runku wojska.

Równocześnie zaatakowano 8 p. u-
lanów bronią palną, jak również zię-
cano się nad rannymi ulanami, leżą-
cymi na ziemi, o czym dowodziły li-
czne rany zadane w głowę, twarz
itd. Po stronie wojska nie było żad-
nych uchybień, czy to w kierunku
chęci poddania się, czy też strzela-
nia ślepych nabojami, przeciwnie:
wskutek nie odpowiedniego użycia
wojska do asystencji, tłumy potrafi-
ły pewną część żołnierzy rozbroić.
Szwadron szarżujących potem ula-
nów

nie użył zupełnie broni palnej.

W końcu minister Szeptycki zde-
mentował pogłoskę, notowaną w
prasie, jakoby żołnierze poddawali
się sami odmawiali posłuszeństwa

Nad sprawozdaniem min. Szepty-
ckiego wywiązała się

dyskusja, obfitująca w szereg
incydentów.

Ze strony socialistów padły pod a-
dresem posła Załuski zarzuty i epie-
tety obraźliwe. W końcu przyjęto
rezolucję 16 głosami przeciw 11, re-
zolucja brzmi:

Po wysłuchaniu min. spraw wojs-
kowych o zajściach w Krakowie w
dniu 6 bm., w których ponad wszy-
stkiem góruje fakt nieusłuchania wła-
dzy wojskowej, nie bywałych ata-
ków z bronią w ręku na wojsko ze
strony zbrodniczych grup z pośród
zebranego tłumu — ataków, które
spowodowały ciężkie rany i śmierć
wielu bohaterów oficerów i żołnie-
rzy, komisja wojskowa wzywa rząd
a w szczególności min. spraw woj-

skowych do przeprowadzenia suro-
wego śledztwa w sprawie oburzają-
cej zbrodni krakowskiej i ukarania
winnych zgodnie ze względami na
bezpieczeństwo Rzeczypospolitej i
honor sztandaru jej armii”.

Rezolucja posła Liebermanna nie
znalazła większości.

Poza tem celem uczczenia pole-
głych żołnierzy W. P. komisja u-
chwaliła złożyć na trumnie pole-
głych wieniec i wysłać osobną dele-
gację, w skład której wchodzi człon-
kowie prezydium komisji wojsko-
wej: posłowie: Maczyński (ChN.),
Kościałkowski (Wyzwolenie), i ks.
Nowakowski (ZLN.), oraz posłowie:
Anusz (Jedność ludowa), Pieniążek
(PSL.), Socha (PSL.).

Likwidacja krakowskich zaburzeń.

USPOKOJENIE UMYŚŁÓW. — KONFERENCJE DELEGATÓW RZA-
DU Z WŁADZAMI MIEJSKIMI I PRZEDSTAWICIELAMI LUDNO-
ŚCI. — GEN. CZIKEL POZOSTAJE NA STANOWISKU. — SPOKÓJ
NIE BĘDZIE ZAKŁÓCONY.

Kraków, 8. listopada.

Przybyli z Warszawy przedsta-
wicieli władz odbyli szereg konfe-
rencji, między in. z przedstawiciela-
mi stronnictw prawicowych: prof.
Godlewskim, sen. Adelinem i po-
słem Tabaczyńskim oraz z przed-
stawicielami stronnictw lewicy: po-
słem dr. Markiem i posłem Ekbrows-
kim.

Do złagodzenia sytuacji i uspo-
kojenia umysłów przyczyniła się
bardzo wad. mość o zakończeniu w
całym kraju strajku generalnego,
oraz powrocie do pracy kolejarzy,
pocztowców oraz pracowników w
Zakładach miejskich i prywatnych.

P. wiceminister Olpiński rozpo-
czął akcję celem zapewnienia dosta-
wy środków aprowizacyjnych. W
tym celu porozumiał się z p. drem
Bajdą, zażądawszy, by koleje pań-
stwowe transportowały przede-
wszystkiem pociągi żywnościowe.

Wczoraj popoł. odbyli przedsta-
wicieli władz dłuższą konferencję z
delegacją ludności, złożoną z naj-
wybitniejszych przedstawicieli oby-
watelstwa krakowskiego z ks. bis-
kupem Sapichą na czele. Delegacja
zapewniła imieniem ludności, że

pragnie, aby akcja rządowa celem
zabezpieczenia spokoju i bezpie-
czeństwa przeprowadzona była jak
najszybciej. O godz. 5 po południu
odbyła się w województwie konfe-
rencja, w której wzięli udział: p.
wice. Olpiński, wicevoj. Kowali-
kowski, gen. Żeligowski, gen. Czi-
kiel, pułkownik Przeździecki, puł-
kownik Przedzimiński, brygadier
Bäcker, dyrektor policji Rębkiewicz.
Przybyli również: prezydent miasta
Federowicz, wiceprezydenci Sare-
Wielki i Rolke, oraz pos. dr Marek.

Oddziały milicji robotniczej zo-
stały zastąpione przez policję pań-
stwową, która pełni służbę normal-
ną. Pogrzeb zabitych ofiar odbędzie
się z kościoła św. Piotra. Władze
dołożyły wszelkich starań, aby spo-
kój nie został zakłócony. Wojewo-
da Galecki wyjechał do Warszawy
wezwany przez ministra spraw
wewnętrznych. Gen. Czikel pozo-
stał nadal dowódcą generalnego o-
kręgu Kraków. Członkowie komitetu
strajkowego i posłowie z P. P. S.
dokładają usilnych starań, aby roz-
ruchy się nie powtórzyły. Można
mieć nadzieję, że pogrzeb ofiar od-
będzie się spokojnie.

Uroczysty pogrzeb ofiar.

(Telefoniem od naszego koresp.)

Warszawa, 8. listopada.

(J.) Pogrzeb poległych w Kra-
kowie w walkach ulicznych ofice-
rów i żołnierzy polskich odbędzie
się na koszt państwa w sposób uro-
czysty. Z polecenia min. spraw
wewnętrznych p. Kiernika w czasie
pogrzebu, tj. dnia 9. listopada b. r.
od rana do godz. 3 po poł. na wszy-

stkich gmachach rządowych wy-
wieszona będzie flaga opuszczona
do połowy masztu. W pogrzebie, w
imieniu prezydenta Rzeczypospolitej
weźmie udział generał adjutant
pułk. Zaruski, który imieniem pre-
zydenta złoży na wszystkich trum-
nach wieniec.

OD WYDAWNICTWA.

Dalsza podwyżka ceny papieru drukowego i kosztów druku, ta-
kież podrożenie artykułów niezbędnych dla druku gazety, zmusza
nas w ślad za innymi pismami warszawskimi i lwowskimi do podnie-
sienia ceny pojedynczego egzemplarza i prenumeraty.

Począwszy od

10. listopada 1923 r.

kosztuje 1 egzemplarz „GAZETY PORANNEJ”

20.000 Marek

Prenumerata miesięczna wynosi:

bez dostawy 540.000 Mkp.
z dostawą lub przes. poczt. . . . 600.000 Mkp.
zagranicą 650.000 Mkp.

Wszystkich P. T. Prenumeratorów prosimy o bezzwłoczne wy-
równanie wszystkich zaległości za czas poprzedni a to tem pewniej,
że tym P. T. Prenumeratorom którzy do dnia 10 listopada dopłaty tej nie
wnieśli będziemy zniwoleni wstrzymać dalszą wysyłkę naszego pisma

Wydawnictwo „Gazety Porannej”

Udaremnia y wielki zamach polityczny.

Budapeszt, (PAT.) Wczoraj wie-
czorem ukonieczono zostało śledztwo
policyjne przeciw Ułanowi, które
stwierdziło, że organizował on sze-
roko rozgłoszony spisek zmierzają-
cy do wywołania przewrotu na We-
grzech i objęcia władzy. Pozostawał
on w porozumieniu z Hitlerem i au-

strajkim Związkiem Krzyżowców
(Hackenkreuzler). Policja znajduje
się w posiadaniu planu zamachu o-
pracowanego z najdrobniejszymi
szczegółami. Zamach miał być wy-
konany równocześnie w Monachium,
Wiedniu i Budapeszcie. Przeprowa-
dza się także aresztowania.

Wawóz śmierci

Wskazywa oddychając karkołomnie sztuki. Wspa-
nia do sądu i natury. Bajeczna i artystyczna.

dramat w 6 aktach. W gł.
rolach: H. H. H. H. H.

ALBERTINI I L. de P. H. H.
Dziś Kino Lew.

Kto będzie przyjęty z powrotem do służby kolejowej?

Warszawa, 8. listopada.

Minister kolei żelaznych wydał w drodze telegraficznej do dyrekcji małopolskich następujące zarządzenie: Etatowych pracowników należy przyjąć z powrotem do służby. Przeciw tym etatowym, którzy dopuścili się gwałtu, podpadającego pod ustawy karne, należy wnieść doniesienie karne, wytoczyć im dochodzenia dyscyplinarne i utrzymać w mocy zawieszenie w służbie. Nietatowych pracowników, którzy dopuścili się gwałtu, podpadającego pod ustawy karne, nie należy przyjmować do służby. Co do reszty nietatowych pozostawia się uznaniu dyrekcji ewentualne przyjęcie ich z powrotem do służby. — Zaległe pobory należy im wypłacić z potrąceniem dni bezrobocia.

Obchód V. rocznicy oswobodzenia Lwowa

Lwów, 8. listopada.

Na posiedzeniu sekcji obchodowej uchwalono zwrócić się zaproszeniem prasy do wszystkich Zrzeszeń polskich społecznych i narodowych na prowincji z wezwaniem do bezwzględnej współpracy tamże podobnych wspólnych komitetów obywatelskich dla powyższej sprawy. Jedyną tą drogą uniknąć się rozbieżności w potrzebnych dla sprawy poczynaniach i zapewnić samej uroczystości godne przeprowadzenie. Dla ułatwienia prac przygotowawczych podać Komitet lwowski w najbliższych dniach tą samą drogą projekt programowy. Uroczystości we Lwowie odbywać się będą w dniu 22. listopada br., w okolicy Lwowa w rocznicę oswobodzenia.

Posiedzenie sekcji obchodów dzielnicowych odbędzie się we środę dnia 14. listopada o godz. 6 (ul. Fredry 1. 3. 1. p.)

WARSZAWA POZBYŁA SIĘ ZMORY WYBUCHU.

(Telefonem od naszego korespondenta). Warszawa, 7. listopada.

(M.) Roboty około usunięcia składów amunicyjnych i innych materiałów wybuchowych z Cytadeli poza obrob Warszawy zostały już ukończone.

CO BĘDZIE Z „X. PAWILONEM“?

(Telefonem od naszego korespondenta). Warszawa, 7. listopada.

(M.) Na Cytadeli ma się odbyć wizja lokalna X. pawilonu przez międzyministerjalną komisję do spraw pamiątek narodowych. Wizja ta będzie podstawą do uchwały komisji co do dalszych losów X. pawilonu.

ULASKAWIENIE KRUPPA.

Berlin (Tel. wł. G. P.) Donoszą z Essen, że Francuzi przedłużyli udzielony Kruppowi urlop z więzienia na czas nieograniczony, co równa się ulaskawieniu.

POPIERANIE PRZEMYSŁU LUDOW.

(Telefonem od naszego korespondenta). Warszawa, 8. listopada.

(M.) Komisja przemysłowa handlowa uchwałała jednomyślnie przedstawić o popieraniu przemysłu ludowego załączając, że należy się porozumieć z rządem i komisją skarbową w sprawie wyznaczenia źródeł pokrycia kosztów tej ustawy. Ze strony Wyzwolenia wskazano jako źródło pokrycia opłaty wywozowej od lnu i konopi i wikliny oraz podwyżkę opłat wywozowych od jęczmienia.

Poległym w Krakowie.

Ani Was zmiądzzył walec wielkiej wojny,
Ani dosięgła bolszewicka kula,
Jeno złeś tłumu, który gdy jest zbrojny
I podniecony — jak lawina hula.

Dziecko zagasi ogień, gdy w iskierce,
Lecz gdy rozptonie — nie wystarczy gazu.
Żołnierz żołnierzem — choć się łamie serce
Spełnia powinność i słucha rozkazu.

Potóż z wrogami wiedźcie wojenki,
Potóż »Virtuti« Wam piersi zdobiono,
Ażeby kula z bratobójczej ręki
Przeszła zame i żołnierskie łono?

O Polsko! Jesteś najsmutniejsza z krain
Choć dzwoni każdy wolność ci wydzwania.
Bo w Twoim ludzie wiecznie żywie Kain
I obcom Tobie Święto Pojednania.

Nemo.

Nawrót do cen wytycznych.

CHWALEBNA UCHWAŁA MAGISTRATU LWOWSKIEGO. — WŁADZE WOJEWÓDZKIE WINNY POPRZEC TE AKCJE. — LECZ TO NIE DOSYĆ. — NALEŻY ROZCIĄGNĄĆ KONTROLĘ NA ARTYKUŁY ODZIEŻOWE.

Lwów, 9. listopada

(jp.) Magistrat na ostatnim posiedzeniu uchwalił ze względu na szalone rozpętanie lichwy żywnościowej, zaprowadzić na nowo ceny wytyczne na artykuły pierwszej potrzeby, a w szczególności na mięso, tłuszcz, wędliny, mąkę, kaszę, ziemniaki, pieczywo, mleko, jaja, cukier a także na węgiel i drzewo.

Ze względu na to, iż zostało stwierdzone, że szewcy pobierają przeważnie zbyt wysokie ceny za obuwie w stosunku do kosztów produkcji, uchwalono i dla szewstwa obowiązek przedkładania cennika.

O WSPÓLNA AKCJE WŁADZ.

Podjęta już od niejakiego czasu inicjatywę Magistratu w kierunku zwalczania orgii drożyznianej należy powitać ze szczerem zadowoleniem i życzyć, by organy wykonawcze przystąpiły z całą energią do wprowadzenia odnosnych uchwał w życie, przyczem wyrażamy nadzieję, że

władze wojewódzkie ze swej strony poprą wydatnie akcję gminy m. Lwowa.

aby złączonemi siłami wreszcie raz urwać łeb hydrze drożyzny, wprowadzając zamęt w państwie i uniemożliwiając sanację wewnętrznych stosunków

NALEŻY ZACZĄĆ OD MAKI I PIECZYWA.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę czynników powołanych, iż ze względu na znaczne obniżenie cen zboża, notowaniem przez giełdę zbożową, należałoby skłonić piekarzy do obniżenia cen pieczywa i to nie o jakich tam parszet marek, jak to zwyczajnie w takich wypadkach bywało, ale z zachowaniem stosunku procentowego. To samo należy zastosować do przetworów zbożowych, jak mąka, krupy itd. których cena w ostatnim czasie wzrosła niepomiernie.

Pozatem sądzimy, że objęty cenami wytycznymi zakres działania jest za ciasny.

Winien on rozszerzyć się również na artykuły odzieżowe, przynajmniej te, które podpadają pod pojęcie artykułów pierwszej potrzeby. W tym bowiem zakresie orgia cen przeżywała w ostatnich czasach wszelkie granice.

Należałoby przede wszystkim skontrolować, czy ceny te zostały obniżone w stosunku do ostatniego spadku dolara.

O ile bowiem można stwierdzić według cenników wystawowych, iż stało się wprost przeciwnie.

Mucha znów obrabował pociąg.

Wieloletnie bezczelny napad pod Henc. arami. — Wszystkich pasażerów złupiono doszczętnie.

NOCNY ATAK 50 UZBROJONYCH DRABÓW. — MUCHA W MUNDURZE POLICJANTA ZATRZYMUJE LOKOMOTYWĘ. — REGULARNA GRABIEŻ W OTOCZONYM POCIĄGU. — „MARKI NA PODATEK DOCHODOWY!” — ZABRANO PDRÓŻNYM DOKUMENTY. — NAWET BUTY ŚCIĄGANO Z NÓG. — STRATY PASAŻERÓW WYNOŚA 30 MILIARDÓW. — POSZKODOWANI LWOWIANIE. — STRZALI NA POSTRACH. — ZARZĄDZENIE POŚCIGU.

(Oryginalna koresp. „Gazety Por.”)

Sarny, 8. listopada

(=) Możemy naszym czytelnikom podać znów cały szereg nadzwyczaj ciekawych szczegółów, o nowym napadzie bandy Muchy jaskrawie świadczących o dziwnych stosunkach bezpieczeństwa, które oddają odważnych podróżnych, jadących kolejami Wołynia i Polesia na pastwę tego bezczelnego herszta bandytów.

Jak już wiadomo, napadu dokonano na przestrzeni między stacją Budy a Lachowicze, około godziny 9 wieczór z 4. na 5. bm., na pociąg osobowy, który kursuje między Wilnem a Lwowem (przez Baranowicze, Lubliniec i Równo). Pociąg, który wyszedł z Wilna o zwykłej porze

został zatrzymany przez bandę w pobliżu przystanku Henczary.

Dziś ceny są wyższe, aniżeli wówczas gdy dolar dochodził do 3 milionów mk.

Organy kontrolujące umieszczanie cenników na wystawach, powinnyby zarazem

zająć się notowaniem cen, a statystyka porównawcza dorównałaby w tej mierze do ciekawych odkryć i byłaby podstawą do regulacji cen, których niesłychane wygórowanie poznawia ludność pracującą znaczną najprymitywniejszego przyrodozłazła sta.

Kontrola cen artykułów odzieżowych musi iść ręką w rękę z kontrolą artykułów żywnościowych, bo tylko w ten sposób zapobiegnie się ciągłemu podrażnieniu tych ostatnich przez producenta.

Rzecz prosta bowiem, że im więcej wieściak płaci za ciwnie i odzienienie, tem więcej żąda za swoje produkty.

Urzednicy kolejowi nie korzystają z bezpłatnej pomocy lekarskiej.

(s) Urzednicy państw. wszystkich dykasterji mają prawo do korzystania z bezpłatnej pomocy lekarskiej, jakoteż ze znacznych zniżek przy zakupie lekarstw tak dla nich, jakoteż i członków rodziny, podczas gdy urzednicy kolejowi pozbawieni są tych praw. — Apelujemy więc tą drogą do p. ministra kolei, aby w tych ciężkich czasach nie pozbawił urzedników kolejowych tych ulg, jakie posiadają wszyscy urzednicy państwowi.

2000 ciar fałszowanych wódek.

Prohibicja w Ameryce wydaje niespodziewane, a przykre rezultaty: Według sprawozdania Komisji Zdrowia w Chicago, więcej niż 155 osób zmarło w tym obwodzie od 1. stycznia, wskutek używania zatrutych napojów, sprzedawanych za drogie pieniądze zamiast wódki.

Z 40.000 butelek napojów, skonfiskowanych przez władze, tylko 1 procent zawierał naturalny alkohol.

Sprawozdawca sadi, że w ciągu tego roku przynajmniej 2.000 osób straciło życie w Stanach Zł. wskutek używania fałszowanych wódek

Bandyci wyłonili się na linii kolejowej przed nadejściem pociągu, wyszedłszy z pobliskich borów. Banda zjawiała się

pod przewodnictwem „samego” Muchy,

którego niektórzy pasażerowie natychmiast rozpoznali, bowiem już po raz drugi mieli „przyjemność” zapoznać się z nim. Bandyci, których było wielu, wyglądali dostatnio, ubrani przeważnie w żołnierskie futerka, część zaś miała ubranie cywilne (podobne do strojów wieśniaków wołyńskich). Sam herszt

Mucha był w mundurze polskiego policjanta.

Każdy z bandytów był uzbrojony w karabin, a ponadto miał rewolwer (systemu Nagana) i patronas.

Gdy na rozkaz Muchy lokomotywa zatrzymała się, sam herszt szaj-

Idąc ze sztabem wkroczył do pierwszego wagonu, przepelnionego podróżnymi i krzyknął:

„Pojeńcy i konduktorzy do mnie”. Oznaczało to, iż obsługa pociągowa oraz straż ochronna miała się zebrać razem pod ochroną uzbrojonych kilku bandytów i w ten sposób zostać nieszkodliwioną.

Rzecz jasna, że konduktorzy i inni, znawczy byli wykonać to zadanie, a jedyny pojeńca, który znajdował się w ostatnim wozie, usłyszawszy o pojawieniu się bandytów, zdążył na czas wymknąć się z pociągu i niepostrzeżony uciekł pieszo do najbliższej stacji, aby zawiadomić władzę o napadzie.

W międzyczasie Mucha, pozostawiając straż na torach kolejowych, się pociąg był otoczony ze wszystkich stron, zaczął swe „operacje”, krzyknawszy do pasażerów: „Proszę przyszykować pieniądze! Dolar i złoto wręczyć mi osobiste, a marki polskie rzucić do walizki”.

wskazując przytem na przygotowany wielki kufer.

„Marki — dodał z uśmiechem — pójdą na zapłatę podatku dochodowego”.

Mucha dał teraz do zrozumienia, że grabić będzie nie tylko gotówkę, towary, kosztowności itp., lecz także ubrania i buty. Jakoteż wszystkie dokumenty osobiste.

Dokumenty potrzebne są dla naszych ludzi. — Wszyscy muszą się rozebrać i dobrowolnie oddać wszystko, co podlega odebraniu, a kto się nie podda tym warunkom, ten z własnej winy narażony zostanie na niebezpieczeństwo... Krwi Mucha nie żąda!...” — dodał herszt szajki.

Po tej „mowie programowej” zaczęła się ogólna zuchwała grabież:

grupa opryszków przechodziła z kolei z jednego wagonu do drugiego. dopóki nie „oczyszczono” wszystkich podróżnych doszczętnie. Zabrano: gotówkę, precjoza, towary, futra, ubrania, buty (zwracano je tylko wyjątkowo, gdy przy ścisłych oględzinach stwierdzono, że są „liczne”). Wszyscy pasażerowie poddani zostali osobistej rewizji; u kobiet szukano we włosach (czy nie schowały tam kosztowności). Gdy jeden z podróżnych usiłował ukryć gotówkę pod ławkę, dotkliwie poturbowano go rączką rewolweru.

Grabież i rewizja trwały przeszło 2 godziny.

Bandyci przez cały czas zachowywali „zimną krew”, będąc pewni, że nie doznają przeszkód. Jednemu obywatelowi zabrano 150 dolarów, u jakiegoś kupca skóry wartości 250 milj. mp. itd. Mucha m. in. wyraził „niezadowolenie”, że po kolejach Wołynia teraz żydzi mają tak mało dolarów.”

Wedle obliczeń ofiar napadu, ogólna wartość ograbionego wynosi około 30 miliardów mp.

Od rewizji i grabieży Mucha zwolnił jedynie poborowych, którzy jechali w tym pociągu w dość znacznej liczbie do wojska.

Wśród ograbionych jest także i kilku Lwowian, między in. zastępcę znanej firmy inż. Karhowskiego i A. Katza.

Jak opowiadał nam jeden z gaczych świadków, gdy grabież była już na ukończeniu, a cały łup złożono na platformie, Mucha zapytał pasażerów, czy „daleko jesteście od Kobrynia”. Widać miał zamiar ukryć się w tym kierunku.

Przed odejściem szajki, która liczyła do 50 osobników, dała

kilkadziesiąt strzałów karabinowych na postrach.

a potem ukryła się w gęstych lasach wołyńskich.

W międzyczasie zarząd najbliższej stacji, zaniepokojony nieadekwatnością na czas pociągu, wysłał kilku ludzi w kie-

runku przystanku Hanczary, Ci zawiadomili wkrótce, co się stało. Około północy na miejsce wypadku przybył znaczny oddział pojeńców, który od razu przystąpił do dochodzeń śledczych. Przesłuchano poszkodowanych, a tym, u których ograbiono dowody osobiste, wydano poświadczenia o tożsamości. Wszczęto energiczny pościg ze szajką, na razie bezskutecznie.

Powrótny ten zaciwiał napad —

Dwaj chłopcy spaleni żywcem na węgiel.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol, dnia 7. listopada. (d.) Ubiegłego wtorku w Chodacz-kowie Wielkim w powiecie tarnopolskim wybuchł w nocy pożar w zagrodzie Kornela Komarnickiego, który zniszczył prawie doszczętnie całe jego gospodarstwo. Równocześnie w ogniu znaleźli śmierć dwa synowie Franciszek i Marjan (lat 12 i 10). Spali oni na strychu, a ponieważ ognień rozszerzył się gwałtownie w tej części domostwa i ogarnął znaczną ilość słomy i siana na strychu nagromadzonego, nie było mowy o ratunku obu chłop-

po chwilowej ciszy — wywołał wśród całej ludności Wołynia wielkie wrażenie, zwłaszcza, że po energicznej akcji organów bezpieczeństwa poprzedniego miesiąca, uważano grasowanie bandy Muchy za zlikwidowane. Okazało się jednak inaczej...

ców. Ciała ich znaleziono w stanie kompletnie zwęglonym.

Szkoda, jaka poniósł Komarnicki, wynosi 250 milionów marek, podczas gdy był on ubezpieczony zaledwie na 700.000 mk.

Liczny zastęp ludności wiejskiej, przybyły na ratunek potrafił energicznie pomoca pożar zlokalizować. Jak wykazały zarządzone przez policję państwową dochodzenia, pożar powstał przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem chłopaków, palących papierosy.

Najnowsze odkrycia w zakresie leczenia dyfterytu.

BADANIA OCHRONNE ZA POMOCĄ „ODCZYNU SCHICKA”. — ORGANIZMY ODPORNE NIE ZAPADAJĄ NA BŁONICĘ. — CO MÓWI STATYSTYKA. — WPROWADZENIE W POLSCE NOWEJ METODY ZAPOBIEGAWCZEJ.

Warszawa, 8. listopada. (jp.) Na posiedzeniu Towarzystwa higienicznego w Warszawie dr. Sparze wygłosił odczyt o najnowszym sposobie zwalczania dyfterytu, czyli błonicy za pomocą t. zw. „odczynu Schicka”. Wstrzykuje się podskórnie minimalne ilości spreparowanej toksyny błoniczej. U osób, których organizm nie jest odporny na błonicę, „wstrzyknięcie” to daje odczyn Schicka „dodatni”, wyrażający się zaczerwienieniem i obrzękiem w miejscu zastrzyku, trwającym od 3 do 5 dni. Jednostki mające odczyn Schicka dodatni, jako skłonne do zachorowania na błonicę, powinny podlegać wstrzyknięciom uodporniającym przeciwko tej strasznej chorobie.

Osoby zaś z Schickiem ujemnym na błonicę nie zapadają i jako uodpornione od tej choroby, mogą przebywać w otoczeniu chorego na błonicę.

W zachodniej Europie i szczególnie w Ameryce rozpoznawanie odporności organizmu od błonicy za

pomocą odczynu Schicka jest tak dalece rozpowszechnione, że na równi ze szczepieniem ospy, stosują go we wszystkich szkołach, przytułkach, schroniskach i t. d. Uodporniając następnie dzieci z Schickiem dodatnim doprowadzono do tego, że śmiertelność na dyfteryt spadła do 1 proc. w Ameryce. Według statystycznych danych najmniej uodpornione od błonicy są dzieci od 1 do 2 roku życia (30 proc.). Procent ten zwiększa się z wiekiem, tak że od 2 roku odporność organizmu dochodzi do 90 proc.

Niemowlęta do 3 miesięcy też są jeszcze bardzo odporne na błonicę. W Polsce śmiertelność od błonicy dochodzi do 10 proc., niemniej jednak nadzieję, że gdy i u nas odczyn Schicka znajdzie szersze zastosowanie, to procent ten się zmniejszy, a może nawet błonica zupełnie zginie. Dodać należy, że zakład epidemiologiczny w Warszawie przygotowuje odpowiednią maksymę błoniczą, którą już nawet bezpłatnie udziela.

Kto większy warjat?

KOMICZNE QUI-PRO-QUO W ZAKŁADZIE OBLAKANYCH. — PROFESOR ZNAJDUJE Z ZACHWYTEM DOSKONAŁY OKAZ WARJATA. — JAKI TYP „OBLAKAŃCA” SPODOBAŁ SIĘ SŁYNNEMU PISARZOWI?

Paryż w listopadzie. Jeden z tygodników paryskich ogłosił w ostatnim numerze szereg interesujących wspomnień i anegdot z życia sławnego profesora psychiatrii dr. Brouardela. Są one znakomitą przyczynką do charakterystyki końca XIX. i początku XX. stulecia we Fran-

cji, prof. Brouardel bowiem dzięki swojemu wybitnemu stanowisku w świecie naukowym miał dostęp do najwyższych sfer towarzystwa paryskiego. Jedno z najbardziej interesujących wspomnień pozwolamy sobie przytoczyć poniżej, a wartości dodaje mu fakt, że bohaterem jest nie tylko sam dr. Brouar-

del, ale także i jego wybitna jednostka — społeczeństwa paryskiego:

Mianowicie pewnego razu dr. Brouardel zwiadał prywatny zakład obłąkanych.

w pobliżu Paryża. Kazał sobie przedstawić najpierw cały szereg pacjentów, a potem sam na własną rękę obejrzał zakład.

— Panie profesorze — zapytał go następnie dyrektor zakładu — jakież wrażenie odniósł pan u nas?

— Wyśmienicie! — brzmiała odpowiedź dr. Brouardela. — Stwierdziłem kilka zajmujących wypadków. Był tam między innymi młody człowiek w ogrodzie, ubrany szaro, w kapeluszu bardzo śmieszny. Swoimi skomplikowanymi pytaniami bardzo mnie ubawił. To największy warjat jakiego w życiu poznałem. Czy może mi pan powiedzieć dyrektorze kto to jest?

— Tak — odpowiedział dyrektor — jest to Paweł Bourget, zbiera on tu materiały do swego najświeższego romanu...

W kwadrans później zjawił się w kancelarii dyrektorskiej mocno podniecony Bourget.

— Panie dyrektorze — rzekł z miną uradowaną — uszczęśliwiony jestem, zwiadam bowiem w pańskim zakładzie idjotę, który będzie doskonałym typem dla mojej powieści. Jest to człowiek chudy, w czarnym palto i w cylindrze.

— To profesor Brouardel, sławny psycholog i psychiatra — objaśnił skłótnie Bourgeta dyrektor zakładu.

Zagrożony szpital powszechny.

KREDYTY WYCZERPAŁE, A DO KOŃCA ROKU POTRZEBNA 40 MILIARDÓW. — W OKRESIE EPIDEMII PŁONICY ZAMKNIĘCIE SZPITALA BYŁOBY KATASTROFĄ. — CAŁE SPOŁECZEŃSTWO POWINNO PRZYJŚĆ Z POMOCĄ.

Lwów, 8. listopada.

(j. p.) Na ostatnim posiedzeniu Komisji zdrowia dyrektor lwowski szpitala powszechnego dr. Krzyżanowski przedstawił rozpaczliwe stosunki, jakie panują w

lwowskim szpitalu powszechnym.

Kredyt, preliminarzowy w budżecie na rok 1923 jest już w zupełności wyczerpany,

szpital zaś potrzebuje dziennie

około 600 milionów marek,

w tem 200 milj. na wyżywienie chorych, 180 milj. na węgiel, 100 milj. na aptekę itd. Czyni to zapotrzebowanie 40 miliardów mk. do końca bież. roku.

Wobec takiego stanu rzeczy, jeśli Rada miejska nie znajdzie jak najszybszego sposobu zabezpieczenia utrzymania szpitalowi, to grozi miastu w najbliższym czasie zamknięcie tej instytucji.

Położenie jest tem tragiczniejsze ze względu na rozszerzenie się w ostatnich tygodniach w mieście naszym epidemii płonicy, w większości wypadków leczonej w szpitalu powszechnym, w którym większość pacjentów stanowi dziś niezamożna inteligencja, pracownicy państwowi, członkowie Kas chorych itd. Nadto ma szpital w swej administracji 5 klinik uniwersyteckich.

Komisja postanowiła odnieść się do Rady miejskiej, by zastanowiła się nad przedsięwzięciem odpowiednich kroków, celem zdobycia funduszy na dalsze prowadzenie szpitala powszechnego.

Należy się spodziewać, że społeczeństwo w zrozumieniu ważności sprawy przyjdzie z pomocą gminie i nie dopuści do katastrofy, jaką byłoby dla miasta zawieszenie lub choćby ograniczenie działalności szpitala.

SZCZUTEK
już opuścił prasę!
Wszędzie do nabycia!

Kraków zapanował ład i spokój.

ENTUZJASTYCZNE POWITANIE GEN. ŻELIGOWSKIEGO. — POLICJA OBJĘŁA JUŻ SŁUŻBĘ BEZPIECZEŃSTWA. — OTWARCIE SKLEPÓW. — ELEKTRYKA FUNKCJONUJE. — P. WOJEWODA OPUSZCZIŁ JUŻ KRAKÓW.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Kraków, 8. listopada, godzina 10 wieczorem.

(ch.) Wczoraj w godzinach wieczornych zapanował spokój.

General Żeligowski, który przybył tu w południe został przyjęty przez tłum strajkujących robotników z niesłychanym entuzjazmem. Robotnicy oświadczyli, iż gotowi są jemu tylko oddać zdobytą broń, amunicję, jakoteż samochody pancerne. To też w godzinach wieczornych

nastąpiło oddanie broni w ręce gen. Żeligowskiego.

Przez całą noc ubiegłą pełniły w mieście służbę bezpieczeństwa bojówki P. P. S. W tej chwili

obejmuje służbę bezpieczeństwa policja.

Popołudniu zaczęto stopniowo otwierać sklepy. Równocześnie około 4 godz. poczęła funkcjonować elektrownia, wobec czego uruchomiono cały szereg zakładów napędzanych prądem. Jutro ukażą się wszystkie pisma.

Charakterystyczną rzeczą jest, iż dotychczasowy wojewoda śląski opuścił Kraków, udając się w nieznanym kierunku przypuszczalnie do Warszawy.

Lista ofiar rozruchów krakowskich ZABICI I RANNI. — TRAGICZNA ŚMIERĆ DYREKTORA LACHOWICZA. — ZABITYCH ŻOŁNIERZY OBRABOWANO.

Kraków. (AW.) Pogotowie ratunkowe interweniowało w 45 wypadkach cięższych, odsyłając rannych do szpitala. Bezwzględnie przystąpiono do wykonania operacji, które odbyły się w bardzo trudnych warunkach. W braku bowiem elektryczności i gazu posługiwano się przy cięższych wypadkach świecami, przy cięższych lampami naftowymi. Narzędzia chirurgiczne odkażano zwykłym ogniem. Po dokonaniu operacji zmarł w szpitalu inż. Lachowicz, wicedyrektor syndykatu Rolniczego, który otrzymał strzał w oknie Syndykatu (plac Szczepański).

Dotychczas udało się ustalić nazwiska następujących zabitych: inż. Lachowicz, lat 28, zastępca dyrektora Syndykatu, asystent Wydziału rolnego uniwersytetu krakowskiego, Bałko Tadeusz, urzędnik pocztowy, lat 28, Antoni Bigosiński, kolejarz, Lucjan Książek, tramwajarz, Koczaj Stanisław, tramwajarz, Fomanek Józef, szofer, Seiman Paron, handlarz, Aleksander Malinowski, słuchacz IV roku akademii górniczej; nazwiska 6 zabitych nie udało się do tej pory ustalić. Jak dotychczas wykazano

z pośród cywilnych osób jest 14 zabitych. — W szpitalu wojskowym, jak komunikuje Komenda Obozu Warownego znajduje się 11 żołnierzy zabitych i 2 oficerów. Nazwiska żołnierzy nie udało się dotąd ustalić, znane są natomiast nazwiska oficerów: Rotm. Lucjan Bochenek, zginął u wylotu ulic Łobzowskiej i Dunajewskiego, dowodząc szwadronem 8 pułku ułanów i Mieczysław Zagórski, porucznik 8 pułku ułanów. Ranni jest ppłk. Bzowski z 8 pułku ułanów, ranny w udo, porucznik Niesiołowski zginął przez konia, rotm. Łukasiewicz przeszedł udo i złamaną nogę, poruc. Osieciński bardzo ciężko ranny, ppor. Ungelner bardzo ciężko ranny, por. Ródziewicz lekko ranny, por. Piśula ranny w obie ręce i przyniesiony przez konia, rotm. Stotwiński przeszedł rękę, por. Sękowski (przeszedł rękę), por. Trengwald 2 ciężkie rany w głowę i wiele kłótych. — Dotychczas stwierdzono 114 rannych żołnierzy 8 pułku ułanów, w tem 70 znajduje się w szpitalu, a 44 w koszarach. Straty 8 pułku w koniach i materiałach poważne, ciężko rannych koni 70, zabitych i zaginionych 61.

Zrabowano całą uprząż, karabiny i broń poległych i rannych żołnierzy. — Wedle wiarygodnych informacji największe i prawie jedyną stratę poniósł 8 pułk ułanów. Krąży pogłoski, że w czasie zamieszek zginęło 2 posterunkowych.

Do Kliniki Chirurgicznej przywieziono następujących rannych: Hala Alfred, robotnik, lat 17 (postrzał w płuca); Sikora Władysław, lat 32, robotnik, postrzał w plecy; Jan Borownicki, żołnierz 8 pułku ułanów, postrzał w łopatki; Głady, robotnik, postrzał w brzuch; Roman Zagórski, robotnik, postrzał w piersi; Paweł Woźniak, ułan, złamana prawa ręka; Danił Łuc, 8 pułk ułanów, złamana noga; Stanisław Maciaszek, mechanik, postrzał w udo; Ignacy Orzechowski, lat 29, postrzał w brzuch. — Z uznaniem podnieść należy obywatelskie zasługi lekarzy i medyków, jakoteż pracowników Pogotowia ratunkowego, którzy wśród gradu kul nieśli pomoc rannym.

KOMUNISCI PODBURZAJĄ DO DAJSZEJ WALKI.

Kraków. (AW.) Dom Ludowy przy ul. Dunajewskiego jest stale otoczony przez robotników. Od hotelu Krakowskiego do placu Szczepańskiego, gdzie odbywały się przedpołudniem zgromadzenia z autą pancernego, służącego za mównicę mówcy P. P. S. przemawiali uspokajając i wzywając do rezygnacji się, komuniści podburzali tłum do zbrojenia się i kontynuowania dalszej walki.

ARESZTOWANIE 14 AGITATORÓW.

Kraków, 8. listopada. (K.) Krakowskie władze bezpieczeństwa aresztowały wczoraj 14 młodych agitatorów, którzy czynnie podburzali do wystąpienia. Aresztowano kolejarza Wójcikę, który rozdawał karabiny i nabój.

Szczegółowy prz bieg zajść w Borysławiu.

CO BYŁO POWODEM GROMADZENIA SIĘ TŁUMU. — TRZY SALWY PO 60 STRZAŁÓW. — TRZECIA OFIARA ZAJŚCIA ZMARŁA W SZPITALU. — MANIFESTACJA ŻALOBNA.

Borysław, 7. listopada.

(K.) Odnosnie do bolesnych zajść, które tak silnie wstrząsnęły opinią całego Zagłębia naftowego, korespondent „Wasz“ dowiadyuje się co następuje:

Bezpośrednim powodem zebrania się tłumy, który począł demonstrować w następstwie czego przyszło do znanych wypadków — była chęć wyrażenia sympatii strajkującym maszynistom ko-

lejowym, a w szczególności zaprotestowaniu przeciw sądom doraźnym na kolejach. Tłum, który zebrał się w liczbie 5—6 tysięcy osób zatrasował główną arterię ruchu w Borysławiu i na widok policji przybrał postawę groźną.

W następstwie tego, gdy wezwania do rezygnacji się nie pomogły, policja wezwała pomocy wojska, które po powtórnym daremnym wezwaniu do rezy-

gnacji przy pomocy sygnału trąbki

zapowiedziało użycie broni.

I to nie pomogło, lecz tłum dalej tarasował ruch uliczny. Wówczas, dowodzący oddziałem oficer dał sygnał do strzelania skutkiem czego padła salwa, która jednak nie wywarła na tłumie żadnego wrażenia. Wobec tego padły jeszcze dwie salwy tak, że ogółem padło 190 strzałów. Na skutek tych salw 2 ludzi zostało zabitych na miejscu, mianowicie: Franciszek Cywiński, przewodniczący związku metalowców, oraz Wasył Halibarda robotnik. Oprócz tych ofiar 4 osoby zostały ciężko rannymi, 6 zaś lekko. Z ciężko rannych, których odwieziono do szpitala w Drohobycz, jedna osoba zmarła skutkiem odniesionych ran. Jak stwierdził sp. Cywiński zginął skutkiem skrawienia się, otrzymał bowiem postrzał, niezagrożą-

cy bezpośrednio jego życiu a zmarł skutkiem osłabienia. Natomiast Halibarda otrzymał strzał w obojczyk, skutkiem czego nastąpiło zalanie płuć krwią i śmierć przez uduszenie.

Pogrzeb ofiar odbędzie się w dniu dzisiejszym, przytem będzie on miał charakter manifestacyjny. Całe Zagłębie pogrążone jest w żałobie i zarówno w Drohobycz, jak i w Borysławiu panuje nastroj przygnębiony. Strajk trwa dalej, jako objaw żałoby i dopiero pojutrze po odbyciu się pogrzebu powrócą robotnicy w Zagłębie do pracy.

W dniu dzisiejszym odbył się tu wiec, zwołany przez PPS., na którym przemawiał poseł Diamand, wzywając ludność Zagłębia do zachowania spokoju, równowagi i zapanowania swych uczuć żałobnych.

Kłusownik zastrzelił gajowego.

CELNY STRZAŁ PRZES OKNO. — MOTYWEM: ZEMSTA KLUSOWNIKA.

(Od korespondenta „Jaz. Por.“).

Radziechów, 8. listopada.

(d.) Omgdaj w Monastyrku brodzkim obok Radziechowa, gajowy Jan Krag, zajęty w „Państwie Brody“, po całodziennej pracy zasiadł w towarzystwie swej rodziny do wiececzy. Po kolacji gajowy ze szwagrem swoim Józefem Brodzkowskim rozmawiał przy oknie.

Nagle przez otwarte okno padł strzał, który ugodził gajowego Kraga w twarz tak celnie, że ten na miejscu zakończył życie.

Obecni w domu zawezwali pomocy wójta, sąsiadów i policji, ale uchwycenie sprawcy było już niemożliwe. Śledztwo ustaliło, że mordsterwa dokonał Stefan Zubrań, znany kłusownik.

Stwierdzono, że Zubrań był osobistym wrogiem gajowego, niejednokrotnie odgrążał się mu, a raz w lesie do niego strzelił, lecz strzał wówczas chybił.

Zubrań został aresztowany.

Ołbrzymia afery oszukańcza we Lwowie.

WOŁYŃSKI „HOCHSZTAPLER“ ŻĄDA MILJARD ZA WAGONY, KTÓRYCH NIE BYŁO. — PODEJRZENIA. — SCHWYTANY W POTRZASK. — CHŁUBNA PRZESZŁOŚĆ KRYMINALNA. — ZŁUPIONE PIENIĄDZE PRZEGRYWA W „RENEZANSIE“.

Lwów, 8. listopada.

(h.) Przed około 10 dniami zgłosił się w syndykacie rolniczym we Lwowie przy pl. Marjackim 1. 10 niejakiego Krasuckiego żyd wołyński i przedstawił się jako kupiec i dzierżawca dóbr w okolicy Tlustego zaoferował Syndykatowi rolniczemu sprzedaż 20 wagonów ziemniaków. Ponieważ Syndykat ków dla górnośląskiej centrali ziemniaków dla górnośląskiej centrali ziemniaczanej w Katowicach przeto ofertę Krasuckiego przyjął.

Przed kilku dniami Krasucki przedłożył w biurze Syndykatu 25 wotników frachtowych, wystawionych przez stację kolejową w Tlustem stwierdzające, iż odpowiednia ilość wagonów została załadowana i otrzymał w zamian 1,690,000,000 mk.

Kiedy jednak rzekomo wysłane wagony nie nadeszły na Górny Śląsk Syndykat zwrócił się do składnicy w Tlustem z prośbą o informacje co do osoby Krasuckiego, jakoteż w sprawie wysłanych ziemniaków, otrzymał odpowiedź, iż żadnych wagonów Krasucki nie za-

ładował i że w stosunku do niego należy zachować jak najdalej idącą ostrożność.

Wczoraj rano zjawił się Krasucki powtórnie w biurze Syndykatu rolniczego, przedłożył 15 wotników i zażądał miliard marek. Dyrektor Syndykatu zorientowawszy się, iż padł ofiarą oszustwa, zawiadomił telefonicznie policję, która Krasuckiego przyaresztowała. Zrazu Krasucki wyparł się wszelkiej winy, wzięty jednak w krzyżowe ognie pytań

przyznał się do popełnionego sprzeniewierzenia.

tembardziej, iż w toku dochodzeń wyszło na jaw, że Krasucki już w roku 1920 był karany za oszustwo i sprzeniewierzenie. Przy rewizji osadziści znaleziono u niego 305 dolarów, około 20 milionów marek w gotówce, 2 złote zegarki, złotą papierośnicę i 2 pierścienie brylantowe! Aresztowany zdradził, iż uzyskane pieniądze przetrzymał w osławionej norze „Renaissance“ gdzie niemal codziennie przegrywał w hazard 50 do 60 milionów.

Ludzie żyją dziś dłużej, niż dawniej.

TAK PRZYNAJMNIEJ TWIERDZA UCZENI AMERYKAŃSCY.

N. Jork, w listopadzie.

(jp.) Dane statystyczne zebrane przez Uniwersytet Northwestern w Ameryce, stwierdzają, że legenda o długowieczności naszych przaszczurów jest pozbawiona podstawy.

Przeciwnie, długość życia człowieka podnosi się w czasach najnowszych. W wieku XVI. ludzi żyli przeciętnie 26 lat,

dzisiaj przeciętny wiek człowieka wynosi 58 lat.

W ostatnich dwudziestu latach na przykład, jak wykazują statystyki,

wiek człowieka wzrósł przeciętnie o 8 lat.

Statystyka wykazuje na przykład, że na każdych tysiąc osób, umiera obecnie 47 osób mniej, niż umierało przed 20 laty.

Ale jest podstawowy jeden warunek, jak powiada lekarze, aby dożyć tego przeciętnego wieku, mianowicie: dobre serce i dobre płuca. Najwięcej bowiem osób umiera co roku na: 1) serce, 2) zapalenie płuć, 3) suchoty.

Trzej ci wrogowie życia wciąż prowadzą wojnę zwycięską z lekarzami i zabierają z tego świata około 40 procent z ogólnej liczby chorych.

Kronika.

Lwów, 8 lis opad
Redaktor naczelny „Gazety Porannej“ przyjmuje codziennie w redakcji w godz. 12—1 po poł. (Telef. nr. 230).

Telefon nowy Akcyjnej Spółki Wydawniczej posiada nr. 1238. Podajemy go, zmienia bowiem aparat wywołuje wiele nieporozumień.

Podobizny fotograficzne ks. arcyb. Twardowskiego pojawiły się w rozsprzedaży. Wykonał je znany zaszczytnie Zakład fotograficzny „Ara“ p. L. Wieleżyńskiego, któremu ks. arcybiskup zezwolił na dokonanie dwóch zdjęć. — Bardzo piękne fotografie, artystycznie wykorzystane, są do nabycia w zakładzie „Ara“ pl. Marjański 4 (hotel Europejski).

Cośnęcie zakazu sprzedaży alkoholu. Wydany dnia 4. bm. zakaz sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych odwołuje się. — Lwów, dnia 8. listopada 1923. — Dyrekcja Policji.

Z karty żałobnej. We Lwowie zmarł Maksymilian Huber, emier. st. komisarz straży skarbowej w 90 roku życia. Osiemrocił wdowę oraz trzech synów: Prorektora Politechniki Maksymiliana, właściciela zakładu fotogr. Rudolfa i radcę budowlanego Kazimierza.

V pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się dnia 12. bm. (poniedziałek) o godz. 5 po południu w sali posiedzeń Izby.

Posiedzenie Wydziału Zawodowego Związku Literatów Polskich odbędzie się w niedzielę 11. bm. o godz. 10 rano w lokalu Związku (ul. Ossolińskich 11. III. schody I. p.).

Ogólne zebranie wschod. małop. związku oficerów rezerwy W. P. odbędzie się w niedzielę 11. bm. o godz. 10 w sali przy ul. Boularda. I p. Przedmiot obrad: Sprawozdania Zarządu i ważne sprawy oficerów rezerwy. Goście mile widziani.

Zbiórka. W niedzielę 11. listopada odbędzie się zbiórka na dochód budowy pomnika „Orląt“ na Technice. Puszki wydawane będą w sobotę od godz. 4—6 w Kasie Oszczędności, Jagiełłońska 1, w niedzielę od 9 rano.

S. S. S. przyjmuje zgłoszenia członków i dobrowolne datki pieniężne codziennie od godz. 10 do 13 i od 15 do 19 w lokalu Polskiego Towarzystwa Politechnicznego przy ul. Zimorowicza 9, parter.

Na budowę toru kolarskiego urządziła Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorzystów w sobotę 10. listopada 1923 w sali Gmachu Izby Rękodzielniczej przy ul. Kościelnej sportowy wieczór taneczny z rozdaniem nagród za sezon. Zaproszenia wydaje Komitet w cukierni WP. Błenckiego ul. Hetmańska. WP. Barona. Gródecka 9, WP. Owoca. pl. Bilezowskiego.

(h) Dokąd poszli? Łukow Michał, zamieszkały przy ul. Piekarskiej 20 doznał, iż dwaj jego synowie 13-letni Jan i 12-letni Marian wyszli wczoraj rano do szkoły i dotąd nie wrócili.

(h) Dwie wielkie kradzieże. Do mieszkanka Eugenji Linder przy pl. Zbożowym 3 własnali się wczoraj nieznani sprawcy i skradli garderobę oraz biżuterię wartości pół miliona. — Tęgo samego dnia własnali się do mieszkanka Anny Szczerbanowicz przy ul. Sienkowskiej 21 i skradziono garderobę i bieliznę wartości 200 milionów.

(h) Rozbój na rogatce żółkiewskiej. Rudolf Rawski, zam. przy ul. Na Białkach 17, doniósł policji, że na rogatce Żółkiewskiej nieznany sprawca skradł mu kiesz. pieniądze, zawierający garderobę i bieliznę wart. 25 mil.

(h) Okradana z węgla. Z piwnicy Zofji Iżynieć przy ul. Farnowskiego iakś niewysłodzony dotąd sprawca wykradał dzień w dzień większe ilości węgla, a szkoda wyrządzona wynosi już przeszło 10 mil.

(h) Zgubił miliony. Oskar Rosenmanna, zam. przy ul. Obertyńskiej 7 zgubił wczoraj na ul. Rzeźnickiej lub Rejtana 9.500.000 mk.

(h) „Uczciwa“ praczka. Zajęte przy praniu bielizny u Józefa Lissa przy ul. Sobieszczyńskiej 12, Marja Osadeć, korzystając z okazji, skradła bieliznę wart. 34 mil.

Ucieleśnienie złodzieja. Leon Löwenthal, zam. Pod Dębem 2, od dłuższego czasu popełniał systematycznie

Marka polska nadal notowana w Zurychu.

Warszawa, 8. listopada.
(S) Wedle PATA od kilku dni marka polska w Zurychu jest niotowana. Wywołuje to w pewnych sferach zaniepokojenie. Jak się dowiadujemy, zaniepokojenie to jest zupełnie nieuzasadnione. Wedle otrzymanych w tej chwili z wiarygodnych sfer informacji, marka polska notowana jest w dalszym ciągu w Zurychu 9.000325. Pisma zurychskie notują też stale i nadal kurs marki polskiej. Do zaprzestania notowań marki polskiej w Zurychu niema też najmniejszych powodów. Skreslenie notowań przeprowadzono w Zurychu jedynie odnośnie do Berlina, ponieważ wahania kursu

marki były tak znaczne, iż ustalenie kursu stało się niemożliwe. Natomiast marka polska w ostatnich dniach poprawiła się w kursie i okazuje w Zurychu tendencję wzrostową. Potwierdzenie powyższej informacji daje giełda gdańska, która obecnie notuje kursa w guldach gdańskich, równających się frankowi szwajcarskiemu. Otóż markę polską notowano w Gdańsku 7. b. m. 3,25 guldna za milion marek, a zatem tak samo, jak w Zurychu. Sytuacja przedstawia się więc zupełnie pomyślnie i zaszła tu widocznie tylko ze strony PAT-a pomyłka lub niedbałość.

Zera wciąż się mnożą.

W czasach, gdy wydajemy miliony, a słyszymy o bilionach, należy uplastycznić te nazwy zapomocą cyfr.
Milion panuje! Bowiemy milion milionów jest bilionem, milion bilionów — trylionem i t. d.
Cyfrowo wyrazimy je w następujący sposób:
Milion. 1.000.000 — 7 miej. c.
Biljon. 1000 000 000.000 — 13 mi. jsc.
Trylion. 1000.000.000.000 000.000 — 19 miejsc.
Kwadriljon. 1000.000.000.000 000.000.000 000 — 25 mie's.
Kwintyljon. 1000.000.000.000 000.000.000 000 000.000 000 — 31 miejsc.

kradzieży towarów tekstylnych na szkołę kupca Hieronima Simpla przy ul. Nerckiego 10. Wczoraj schwytano sprawcę na gorącym uczynku. Löwenthal przyznał, iż skradł towary na sumę kilkunastu mil.

Dziwny warsztat. Przy ul. Sobieszczyńskiej 1. 3 istnieje warsztat ślusarski, który stanowi przedmiot zainteresowania się mieszkańców całej ulicy. Pomimo, że warsztat ten żadnego szwajd nie posiada, niesłychanie ciekawą rzeczą jest sposób prowadzenia w nim robót. W dzień w warsztacie tym cicho i spokojnie, rzadko widać kogoś wchodzącego lub wychodzącego. Natomiast „gdy noc zapada i światła latarni zapłoną“, warsztat świeci w ciemnościach jak reflektor, huca w nim maszyny, przed warsztat zajeżdżają z szumem i hukami automobile, jak to miało miejsce np. w nocy z 3. na 4. bm., budząc pograżonych w środkiem śnie mieszkańców ul. Sobieszczyńskiej. Możeby tak władze zainteresowały się tym dziwnym warsztatem. Istnieją bowiem jakieś ustawy i przepisy o pracy nocnej, o zakłócaniu nocnego spokoju itp., które mają chyba moc obowiązującą i przy ul. Sobieszczyńskiej.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na posłuchaniach nowego chargé d'affaires republiki estońskiej, p. Johan Leppik, oraz posła nadzwyczaj. i pełnomocnego Ministra Rzpłtej w Danii, r. Aleksandra Dzieduszyckiego, który zdał sprawę o prądach i nastrojach politycznych państw skandynawskich.

Nowomianowany attache przy poselstwie angielskim w Warszawie komandor Edward P. O. Dickens przedstawił się dziś panu ministrowi spraw zagranicznych.

Mnożnik księgarski podkoczył o kilkadziesiąt tysięcy mkp. i wynosi dziś 140.000 mkp. Broszura wartości 2 mkp. kosztuje 280.000 mkp., książka, oznaczona na 20 mkp. — 2 miliony 800.000 mkp. itp. Pogrzeb książki polskiej pierwsze klasy!

Wyrób insuliny w Polsce. Lekarze polscy wskazywali już od dłuższego czasu na pilną potrzebę wytwarzania w kraju preparatu trzustkowego, zwanego insuliną, a używanego z wielkim powodzeniem do objawowego leczenia cukrzycy (diabetes mellitus). Środek ten bowiem mimo to, że wyrabia go już prócz Ameryki i Anglii, także Austria i Czechy, nie był taktycznie dostępny dla naszych lekarzy. Fabryki zagraniczne bowiem wysyłały insulinę nieregularnie, uwzględniając przedewszystkiem swoje

miejscowe zapotrzebowanie. Ogólne zainteresowanie wzbudzi więc fakt, że Lwowska wytwórnia środków i leczniczych „Laokoon“ wytwarza już własną insulinę pod kontrolą Zakładu Chemii Lekarskiej Uniwersytetu Lwowskiego (Profesor Dr. Parnas). Każdy preparat jest sprawdzany i mianowany na zwierzęciu. Na razie z powodu ograniczonej ilości gruczołów trzustkowych, które można otrzymać i przerobić na miejscu, ilość przetworu wyrabianego we Lwowie, jest niewielka, Dyrekcja jednak Fabryki poczyniła wszelkie starania, by produkcję zwiększyć i w ten sposób ułatwić lekarzom naszym objawowe leczenie cukrzycy.

Komisja Likwidacyjna Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa w Warszawie zawiadamia wszystkich byłych członków i pracowników Inspektoratów Armii Ochotniczej i Komitetów Obrony Państwa, że poczynając od 1-go listopada 1923 pozostaje egzemplarze „Księgi Sprawozdawczo-pamiętkowej Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa“, obejmujące sprawozdania Inspektoratów Okręgowych oraz Wojewódzkich, Powiatowych i Miejskich Komitetów — będą sprzedawane w biurze Komisji (Warszawa, Wileza 14a) po cenie 100.000.— za egzemplarz. 1034

Reforma Prawa Małżeńskiego przez dra Z. Mandla, adwokata w Krakowie omawia problem rozvodu, separacji i innych cywilnych itd. z uwzględnieniem prawa trójdzielnicy. Cena 150.000 mkp. Do nabycia w księgarniach i u autora Kraków, Rynek gł. 22 765-4

PRZYJMUJE REKOPISY DO PRZEPISYWANIA NA MASZYNIE. ZGŁOSZENIA W ADMINISTRACJI „GAZETY LWOWSKIEJ“. UL. PODWALE 1. 3 I PIĘTRO. OD GODZ. 9—2 I 5—7. 821

Z teatru.

Występ Liliany Zamorskiej. Prima-lonna opery poznańskiej L. Zamorska wystąpi po raz drugi w dawno nie granej operze Delibesa „Lakme“. Opera ta w nowej obsadzie wzbudza duże zainteresowanie. Dyryguje p. Lehner, reżyseria w rękach Okońskiego.

Ostatnie przedstawienie baletu „W krainie baśni“. Dyrekcja teatrów chce jeszcze raz naszym „amuliuszkiem“ ro-

czeknąć niespodziankę, daje po raz ostatni w tym sezonie w sobotę o godzinie 7 fantastyczny balet „W krainie baśni“. Ceny dramatu.

Zniżki abonamentowe dla kulturalnej, inteligentnej a mniej zamożnej publiczności. Administracja Teatrów spręduje na dawnej cenie tylko do niedzieli włącznie w gmachu Teatru Wielkiego od 10 do 12 i od 6 do 8. Od poniedziałku zwyżka minimalna, usprawiedliwiona wzrastającą drożyzną. Od poniedziałku z powodu ogromnej zwyżki gą artystów, personelu technicznego, materiałów itd. kosztować będą blaki abonamentowe: I. kategoria 950.000, II. kategoria 650.000, III. tj. łoża na 6 przedstawień 5.050.000, IV. kategoria tj. passepportout na jedną osobę 3.050.000, na dwie osoby 4.050.000.

„Pokojówka szuka miejsca“. Jak już donosiśmy w poniedziałek odbędzie w Teatrze Małym premiera tej wesołej komedji francuskiej. Ostatni akt tej sztuki rozgrywa się w kinie. Dziś artyści nasi zdejmowani będą przez operatora kinowego i ukażą się na ekranie w poniedziałek w Teatrze Małym.

30% zniżki. Ponieważ w najbliższym tygodniu z powodu premiery w Teatrze Małym nie będzie zniżki, 30% zniżki obowiązować będzie w ten piątek a „Wierc Mircewę“.

TEATR WIELKI:
Piątek 9. bm. „Niewierna“ (występi i H. Barwiński).
Sobota 10. bm. o g. 3.30 „Dziady“.
Sobota 10. bm. o g. 7 „W krainie baśni“.
Niedziela 11. bm. o godz. 3.30 „Uczta szycerów“.
Niedziela 11. bm. o godz. 7 „Lakme“.
Poniedziałek 12. bm. „Niewierna“.
Wtorek 13. bm. „Lakme“.

TEATR MAŁY:
Piątek 9. bm. „Wiera Mircewa“.
Sobota 1. bm. „Wiera Mircewa“.
Niedziela 11. bm. „Wiera Mircewa“.
Poniedziałek 12. bm. „Pokojówka szuka miejsca“.
Wtorek 13. bm. „Pokojówka szuka miejsca“.

TEATR NOWOŚCI:
Piątek 9. bm. „Miłość cygańska“.
Sobota 10. bm. „Miłość cygańska“.
Niedziela 11. bm. „Miłość cygańska“.
Poniedziałek 12. bm. „Królowa fał“.
Wtorek 13. bm. „Miłość cygańska“.

Biuro Koncertowe M. Tuerka.
Piątek, 9 listopada: „Enoch Arden“ poemat A. Tennysona z ilustracją muzyczną R. Straussa. Wykonawczyni: Kazimiera Rychterówna.

Giełda.

Z dn 8 listopada.

Obroty prywatne.

Wczoraj przez cały dzień tendencja chwiejna lekko wzrostowa. Obrót ożywiony.
Dolary amer. 1.885—1.890.000, kanad. 1.730—1.740.000, korony cz. 60 900—62.000, franki franc. 107—110.000, funty szterl. 8,100—8.500.000, kor. austr. po 100, 50 i 20 za tys. 100—110.000, kor. stempl. 28½, kor. przek. 29—30, ruble 504 21—22, po 100 22—23, Kacik 100 26—28
Złoto: 20 kor. 8.200—8.500.000, 20 bank. 7.300—7.500.000, 10 rubli 10.400—10.600.000.
Srebro: kor. austr. 150—155.000, 5 kor. 760—800.000, fioreny 380—400.000, ruble 600—620.000.

Giełda lwowska.

Na Targu akcji b. silna haussa. Wszystkie papiery poszły znacznie w górę przy dużym popycie. Podaż tak w akcjach kotowanych, jak i niekotowanych nie pokrywa zapotrzebowania. Transakcje bardzo wiele. Tendencja wybitnie wzrostowa. Uposobienie niezwykle ożywione.

TRANSAKCJE W AKCJACH.
Hipot. 490 480 (430): Pokred 25, 26, 28, 30, 23: Przemysłowy 310, 305, 315, 302, 310, 300, 315, 310, 300, 310, 315, 310, (305), Z. B. K. 83, 85, 82, 83, 80, 82, 84,

86, 80, 89, 90, 84, 93, 83, 85, 80, 83; Choderów 2900, 3000, 3200, 3450, 3350, 3500, 3400, 3100, 3325, 3400, 3335, 3375, 3000, 3500, 3300. Cegielski 590, 575, 600, 570, 620, 586; (małota 70, 69, 72, 75, 70; Cmielów 470, 500, 600, 620, 625, 590, 615, 620, 625, 630, 610, 600; Niemcewski 240, 250, 220, 245, 240, 250, 270; Karpalit 270, 280; Oikos 3500, 3450, 3425, 3350, 3400, 3700, 3425; Parowoz 275, 265, 270, 290, 285, 280, 275; Pezet 110, 107, 108; Pocisk 340, Siersza g. 4900; Nafta 170, 180, 170, 185, 190; P. T. B. 75, 80, 74, 75; Raksza-wa 3700, 3600; Siersza elektr. 180, 170, 180, 170; TPG. 3000; Teszy 3290, 3400, 3350, 3300, 3250, 3400, 3500, 3300, Zieme-niewski 8000, 8100.

TRANSAKCJE W AKCJACH NIEKO-TOWANYCH

ceny w tysiącach:

Jaworzno a 25 15000, 15400, 15500, 158000, dr. 15900, 16200, 16500. Gazy 15800, 16000, 16200, 16500, 16700. Chybie 4300, 4500, 4550, dr. 5000. Węglówki 11.5, 12, 12.3, 12.5, 12.7. Arna 190. Azot 175. Czechowice 290, 295, 210. Czeladź 1100, 1150, 1200, 1250, 1275, 1300. Foresta 380, 370, 360. Lesienice 615, 610. Nitrat 90, 93, 94, 93½. Radziwiłł 410, 415, 420, 430, 435. Rolindustria 55. Szkło w Kr. 240, Columbia 23, 24, 25. Star 250, 300. Brugger 500, 540, pis. 520. Gazociąg 1(—) 85, 90, 95, 100, 105; Elektryk n. S. 33, 34. Len 320, 318, 315, 317. Oikusz 300, 295, 290. Rucker 300, 280. Oferta kupna „Kraj. Związ. przem.” 350,000 mp.

Giełda zbożowa.

Lwów, 8. listopada.

Ruch na giełdzie bardzo słaby — transakcje w pszenicy. W owsie zaofiarowanie — popyt za zbożem twardym przy słabej podaży. W dalszym ciągu zainteresowanie dla ziemniaków i strączkowych. Tendencja nieco wyżkowa, usposobienie lekko ożywione.

Giełda warszawska.

AKCJE WARSZAWSKIE.

Warszawa, 8. listopada.

Notowania końcowe z dnia 8. h. m.: Bk dysk. warsz. 5 milj., 5400, Bk handl. 2,250, Bk dla handl. i przem. 1,400, Bk kredyt. 270, Bk małop. w Krakowie 700, Bk polsko-handl. w Poznaniu 600, Bk przemysł. Lwów 295, Bk Zi. Ziem. pol. w Warszawie 550, Bk Zw. Sp. Zarobk. Poznań 2 milj., Bk Związków ziemian 115, Cerata 90—125, Eksp. soli potasowych 2,600, Kijewski i Scholtze 2,400, Fr. Pils 215, Spies i Syn 9, Wildt 210, Cukrownie: Choderów 2,600, Czersk 750, Częstochowa 19,020 tys., Gostawice 1 milj., Michałów 515, Warsz. Tow. P. cukru 4,500, Firlej 300, Łazy 95, Drzew. prz. i handl. 180, Warsz. Tow. kop. węgla 4,460, Cegielski w Poznaniu 620, Filzner i Gampner 2,100, Lilpop Rau i Loew 475, Modrzejewskie zakłady 5,700, Norbin Br. Buch 1,050, Ortwein i Karasinski 210, Ostrowieckie Zakłady 13 milj., Pocisk 260, Rohn i Zieliński 550, K. Rudzki i Ska 1—4 em. 2 milj., Starchowice 1—5 em. 2, 250, Ursus 800, L. Zieloniewski 8,500, Żyrardów 250 milj., Belpol 50, Ł. J. Borkowski 350, Bracia Jabikowscy 85, Polbal 80, Skóry i garb. 950, Żegluga 190, Zachod. tow. 135, Cmielów 550, Elektryczność 1,500, Pol. Tow. elektr. 125, Habersbusch 4,500, Kabel 400, Fabr. Papier. Klucze 450, St. Majewski 9 milj., Polska nafta 175, Dr. Nohel 475, Pustelnik 430, Sita i światło 340, Tkanina 40, Polski Lloyd 60.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT). Notowania wstępne z dnia 8. listopada br. Berlin 0.000000, Londyn 218, N. Jork 564, Londyn 25.07, Paryż 32.17, Medjolan 24.05, Praga 16.45, Budapeszt 0.006, Bukareszt 2.77, Belgrad 6.40, Sora 5.05, Warszawa 0.0000, Wiedeń 79½, austr. stempl. 0.0079½.

STAŁA JEDNOSTKA PODATKOWA.

Warszawa, 7. listopada.

(M.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji skarbowej zjawił się minister Kucharski i złożył oświadczenie, w którym zgadził się na omówienie przez Sejm projektu ustawy o zastosowaniu stałej jednostki podatkowej, według tekstu przedłożo-

General w trykotach baletnicy.

Wytańczył sobie śmierć, byle zabawić JCMręć

(Z kroniki blażeństw nowoczesnego pseudo-Nerona, obecnie więźnia w Doorn)

Berlin, w listopadzie.

(I.) Tymż można by spisać o tych prze-różnych gwałtach, w jakich lubował się zdegenerowany potomek Frydryka Wielkiego, chorego na megalomanię eks-kajzer Wilus Ostrami. W blażeństwach tych asystował mu wiernie cały dwór, przypominając nieco wybrykami czasy Nerona, kiedy to najważniejsi senatorowie, uczeni i poeci

zmieniali się debrownie w blazów, byle choć trochę zabawić boskiego imperatora.

Obecnie, gdy Jego zdetronizowana Mość siedzi pod strażą w Doorn, wierni poddani z lubością rozgrzebują nieprzebrane skarby wybryków swego władcy, podawane do wiadomości przez byłych dworaków.

Jeden z nich, hr. Zedlitz, w pamiętniku swoim opowiada

bardzo znanemu incydent z zabawy, urządzonej na cześć Wilusia w r. 1909:

Było to w Donaueschingen. Po tzw. ce sarskim polowaniu" całe towarzystwo zabawiało się wesoło przy obiedzie. Pannie wystrojone, panowie w strojach my-

śliwskich. Gdy zabawa doszła do szczytu, nagle w sali zjawia się oryginalna postać:

Mężczyzna w stroju baletnicy w trykotach, gazowej sukience, wyróżniony i wyczerniony i zaczyna z małą gracją wykonywać taniec solowy, ku ucieście całego Towarzystwa.

Był to hr. Hülsen-Haeseler, szef wojskowego gabinetu cesarza, a więc dostojnik piastujący wysoką godność, cieszący się wielką łaską swego władcy.

Skończywszy taniec wśród oklasków zniknął w przyległym korytarzu, skąd nagle doszedł

odgłos upadającego ciała

z przerażeniem rzucono się tam i znaleziono nieszczęsnego gener. konającego w swym kostiumie baletnicy, wysiłek spowodowany tańcem, pociągnął za sobą atak sercowy. Cucono go przeszło godzinę, lecz bezskutecznie. Hülsen-Haeseler był już trupem. Padł, niby wierny treniś u stóp swego władcy, w pełnym blażeńskim stroju.

Wypadek ten wywarł wstrząsające wrażenie, spotęgowane tem, że tymczasem na tarasie orkiestra wygrywała swawolne walce...

Odkrycie tajemnicy Kuby Rozpruwacza.

Ślad mordercy kobiet, w zapiskach Rasputina:

KOBIETY, MORDOWANE W ZAULKACH ZBRODNICZEJ DZIELNICY LONDYNU. — KARTA WIZYTOWA MORDERCY. — MIASTO WIELOMILJONOWE STERRORYZOWANE PRZEZ JEDNEGO DEGENERATA. — ODKRYCIE W ARCHIWUM PO RASPUTINIE. — LEKARZ-ANARCHISTA I JEGO WSPOLNICY. — POLICJA ROSYJSKA WIEDZIAŁA O WSZYSTKIM. — KONIEC ZBRODNIARZA.

Londyn, 8. listopada.

(f) Przed 35 laty. — w r. 1888, cały Londyn, a zwłaszcza żeńska połowa ludności ogarnęła wprost panika. Na ulicach raz po raz

znajdowano trupy kobiet, mordowanych zawsze w ten sam sposób: przez rozplatanie brzucha ostrym sztyłem. Na zwłokach tajemniczy morderca zostawiał kartki „wizytowe” z napisem:

Kuba Rozpruwacz.

Morderstwa te, dokonywane głównie w osławionej dzielnicy Whitechapel, siedziły mętów społecznych, budziły nieopisaną grozę, gdyż zagadkowego zbrodniarza mimo wszelkich wysiłków znakomitej policji angielskiej nie zdołano ująć. Potwierdziły się o nim istne legendy, a literatura sensacyjna wzbogaciła się o cały szereg arcyfantastycznych romansów.

Po pewnym czasie działalność potwornego a nieuchwytnego degenerata ustała. Londyn odetchnął i wkrótce zapominał o niezwykłym mordercy.

Wskrzesał go w pamięci ziomków dopiero teraz znany pisarz William Le Queux, który bawiąc w Rosji, uzyskał od Kiereńskiego pozwolenie zbadać stosu zapisek, pozostawionych przez słynnego Rasputina, a zatytułowanych:

Wielcy zbrodniarze Rosji.

W jednej z zapisek Rasputin, który znał wszystkie tajemnice imperium rosyjskiego, oświadcza, iż anarchista

Zwerjew wyznał, że zna osławionego Kuby Rozpruwacza, którym był rosyjski lekarz Aleksy Berdachenko były asystent szpitala kobiecego w Twerze. Żył w Londynie, jako wyznawca polityczny.

przewodził żywot bardzo tajemniczy. Co noc wybierał się na wędrowki po Whitechapel w towarzystwie dwójki współników: Lewickiego, który stał na straży podczas dokonywania mordu i pewnej szwaczki, będącej biernym narzędziem w ręku zbrodniarza. Zaczepiała ona samotnie idące kobiety, by zająć ich uwagę, podczas gdy Berdachenko zrienciacka dokonywał okrutnego mordu.

Pono tajna policja rosyjska, śledząca w Londynie anarchistów,

zauważyła tajemnicę Kuby Rozpruwacza,

a nawet ułatwiła mu dostanie się z Rosji do Londynu, by kraj swój uwolnić od zbrodniarza a zarazem zaszachować jego osobą policję angielską, z którą żyła w stałej rywalizacji.

Gdy Berdachenko, wróciwszy do Rosji, zamordował tam na swój sposób kobiety,

ujęto go i osadzono w zakładzie obłąkanych, gdzie zmarł w r. 1908.

Tyle mówią pamiętniki Rasputina. Le Queux zajął się zbiciem rejestrów cudzoziemców w Londynie i znalazł tam istotnie nazwisko Berdachenki. Nie ulega więc wątpliwości, że tajemnica Kuby Rozpruwacza została po 35 latach definitywnie wyjaśniona...

nego przez rząd. Miernikiem waloryzacyjnym ma być frank szwajcarski, zakończyła dyskusję ogólną nad projektem tej ustawy i na posiedzeniu nadzwyczajnem przystąpi do dyskusji szczegółowej.

Morderca macochy przed sądem.

(Telefonicznie od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. listopada.

(J.) Przed sądem karnym w Warszawie rozpoczęła się rozprawa przeciw 5. ppnr. W. P. Stefanowi

Hordliczce, bohaterowi sensacyjnej zbrodni, popełnionej przez niego w dniu 23. marca ub. r. Hordliczka zastrzelił swą macochę, drugą żonę nieżyjącego Kazimierza Hordliczki. Przyczyną zbrodni była straszna nienawiść za krzywdy moralne, jakie, zdaniem oskarżonego, zamordowana wyrządziła jemu i jego rodzinie.

Broszka brylantowa za sandaiki.

W Opatowie ziemi radomskiej do sąwca przyszedł znany mu chłop, który odciał nabyć parę drewnia-

nych sandałów i dał za to złotą broszkę, wysadzaną jakieniusz kamieniami. Szewc poszedł z nią do złotnika, a ten poznawszy wysoką wartość broszki dał o tem znać policji, która wszczęła śledztwo. Chłop twierdził, że znalazł broszkę we dworze, gdzie pracował. Stwierdzono, że właścicielka majątku zgubiła ją przed dwoma laty. Broszka brylantowa przedstawia wartość wielu milionów. Złotnik za przywrócenie się do odnalezienia zguby, otrzymał 2 korce karrofi i korzec zboża.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

WPISY NA KURS modniarstwa w Kole Pracy, Korallnicka 4 odbywają się 2 do 4 godz. 1049

Posady i prace

POWAŻNA FIRMA poszukuje urzędnika(czeki), który(a) umiejąc samodzielnie ksiązkować i bilansować potrafiłby(aby) zająć się propagandą. Oferty wraz z życiopisem, odpisaną swiadectw i zapodaniem żądanej pensji, wnieść do Administracji pod „Bilansista”. 1048

POLSKO-NIEMIECKA Stenotypistka poszukiwana. Osobiste zgłoszenia piątek g. 9—11 ulica Kraszewskiego 1 w podwórzu na prawo. 1044

POTRZEBNA możliwie od zaraz samodzielna buchalterka-bilansistka, jako główna ksiązkowa do Tow. Akcyjnego. Zgłoszenia natychmiastowe pod „Główna Ksiązkowa” do „Reklamy Polskiej” Romanowicza 10 1042-2

MŁODA PANNA, pol.-rz. kat., z ukończonym gimnazjum, kursem handlowym, językiem niemieckim, francuskim, angielskim, pisanie na maszynie — poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pisemne Obozowa 5, Anna Zitta, dla F. L. 1023-2

Nieszkania, lokale, sklepy

DAM CALE utrzymanie, duży czyszcz. starszej osobie za 2 lub jeden pokój z kuchnią. Zgłoszenia, Marczynski, Wąłowa 2. 1050

SKLEP FRONTOWY, nadający się na bank do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Bank” Administracja. 1058-2

Zgubiono, znaleziono

Z CZERWONEGO motocyklu zgubione w niedzielę, 27 października narzędzie zeche znalazca odnieść za zwrot tem wartości Jagiellońska 8, do dozorca. 1045

ZGUBIONA REKAWICZKA oddać za wynagrodzeniem Szkoła modniarstwa Łozińskiego 4. 1043

Kunia, sprzedaż, zamiana

SPRZEDAM w centrum Kolonij bezkonkurencyjny chrześcijański zakład kąpielowy (wann i parnia) z oddzielną komfortową willą zimową z wielkim 6-cio pokojowym mieszkaniem po kupnie. Całość na terenie dwumorgowego ogrodu owocowego. Ewentualnie zamienię na majątek ziemski. Właściciel W. Szczęsniewicz, Kolonij, Hetmańska 26. 1030-3

FORTEPIANY, PIANINA, kape, sprzed. zamiana, najem. — Kaim, Koper-nika 16. 693-2

Rezmaita

KAPLUSZE wszelkiego rodzaju prze-rabia, Topolnicka, Koper-nika 1. 824, 12

POLSKA SZWALNIA Kopernika 16 l. p.

szyje szybko pięknie bieliznę męską, damską, dziecienną — wykonuje wyprawy ślubne — bieliznę stołową, pyjamy! Haft ręczny, мережки, inno ramy. **Ceny umiarkowane.**

OSRAM NITRA

OSRAM musi być na żarówce

Pomagaj oczom i rękom należytem światłem!

Wydział Powiatowy Sejmiku Rówieńskiego Województwa Wołyńskiego ogłasza:

KONKURS na stanowiska: 2-ch lekarzy rejonowych w powiecie Rówieńskim.

1) w miasteczku Stepań (odległość od st. Małyńsk do 18 km.) przy ambulatorium — w przyszłości szpital na 12 łóżek — mieszkanie kawalerskie i
2) w miasteczku Darczne (odległość od st. Klewań do 15 km.) przy ambulatorium

Powyższe stanowiska są do objęcia od dnia 1. stycznia 1924 r. Do stanowisk tych przywiązane są pobory według VII stopnia służbowego urzędników państwowych wraz z 50% dodatkiem komunalnym. 104112

Od reflektantów wymagane jest bezwzględne posiadanie obywatelstwo polskiego oraz

a) dyplom doktora wszech nauk lekarskich, uzyskany na jednym z uniwersytetów krajowych lub równorzędnych zagranicznych i
b) dowód praktyki w zawodzie.

Oferty z podaniem życiorysu, referencjami i odpisami świadectw należy nadsyłać na imię Przewodniczącego Wydziału Starosty Rówieńskiego do dnia 1. grudnia b. r.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, przeto oryginałów świadectw dołączać nie należy.

Równe, dnia 3 Listopada 1923 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta: POLLO.

Zarząd Telefonów Lwowskich

zawiadamia, że z dniem 8 listopada b. r. opłaty jednorazowe za założenie i przeniesienie telefonu obliczane będą w punktach przy każdorazowym mnożniku, równym frankowi szwajcarskiemu według notowań giełdy warszawskiej (rubryka „upno”) w dniu poprzedzającym wpłatę.

Nowa opłata za założenie telefonu wynosić będzie punktów 150. Informacji odnośnie do innych opłat udziela BIURO ABONAMENTOWE. Tel. Nr. 1155. 1040

PIERWSZORZĘDNA pracownia sukien damskich „Jolanda” ul. Staszica 8, przyjmuje wszelkie roboty po cenach umiarkowanych. 1031-9

Z DNIEM 15 LISTOPADA rozpoczynają nowy kurs „kroju i szycia” „Jolanda” ul. Staszica 8 (boczna Chorążczyzny). 1032-9

NAJWYŻSZE CENY za brylanty, perły, przedmioty ze złota i srebra, pierścienie, zegarki, kosztowności, antyki, obrazy starych mistrzów, mebelki, fortepiany, pianina, maszyny do pisania i do szycia, kasy ogniotrwałe, dywany perskie i smyrneńskie, portjery, brzozy, kryształ, miniatury, wiedeńskie i staloryty, futra itp. Za zwrotem kosztów jazdy zgłasza się nasz fachowiec do domu, względnie wyjeżdża na prowincję celem ocenienia lub zakupu. Wiadomość w Biurze Zarządu Firmy Doroteum, ul. Karpińskiego 1, 19. I. piętro. 1055-3

50 MILJONÓW mkp. i więcej, da za wyrobienie posady w poważnym przedsięwzięciu przemysłowym we Lwowie, urzędnik (żyd, kawaler) z 11 letnią praktyką, chlubnymi świadectwami i referencjami. Pod „Natchyniasz 25” do Administracji. 1022-2

MOTORY BIEHA, patent 50 i 60 HP., parowa ców Ganz 600×30 dubeltowa, parowa ców 5×22 z młotem zboża, Garni młotocarniany 1 PS, Hansahter 3-dz ał wy Luba, Płta taśnowa. 1036
Niekóre maszyny wymagają reperacji
Młyn motorowy Gwoździec.

Kompletne urządzenie gorzelni używane w dobrym stanie, okazyjnie do nabycia. 1053
Ska „TOPAS”, Lwów, Mickiewicza 22

Polska szwalnia

1016 Kopernika 16, l. p.

Wydaje bieliznę żołnierską do szycia na miejscu i do domów.

Kompletne urządzenie rektyfikacyjne dla gorzelni prawie nowe na sprzedaż.

Wyaność 100 l rektyfikatu na godzinę. Zarząd dobr Myców koło Belza, Małopolska. 1054

Dr. OLGA GARFELN

ordynuje w chorobach dzieci. Zielona 17. II. od godz. 3—5 popoł. Lampa kwarcowa 949

POKÓJ

z prawem używania kuchni (lub też bez) **za bardzo dobrą zapłatą** potrzebny.

Zgłoszenia: Fabryka „Leopol”, Łyczakowska 7. 1057

Lokomobila 12—18 HP

używana, w dobrym stanie, ratychmiasz ze składki we Lwowie do nabycia.

Ska „TOPAS”, Lwów, Mickiewicza 22

AUTO — OKAZJA!!!

Auto 6-osobowe marki Chenard-Walcker 10/16 HP, napęd kardanowy, karoserja równa; zużywa benz. 1 litr na 7 km. — W zapasie: 3 gumy, 1 koło, narzędzia. Wóz w bardzo dobrym stanie, gotowy do jazdy, okazymie sprzeda Unia Strazacka, Lwów, Piekarska 26 od godz. 9—2. 1029-3

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-kolumnowy w ogłoszeniach zwykłych 5.000 Mp. w nadstawie 15.000 Mp., po kronice 20.000 Mp., w tekście (kronika, repert, dział ekon. i t. d.) 25.000 Mp., za pierwszą stronę 37.500 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 3.000 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż 4.000 Mp., matrymonialne, korespondencje prywatne 5.000 Mp., dla poszukujących pracy 2.500 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 14.000.000 Mp., 1 cała strona w części tekstowej 27.500.000 Mp., cała strona pierwsza pod nagłówkiem 40.000.000 Mp. — Ogłoszenia zamiejskowe o 25% drożej. — Ogłoszenia ograniczone o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. — Odpowiedzialność za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmie się.

Należytość pocztową opłacono ryc. ałem. — Prenumerata miesięczna 400.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 460.000 Mk. — Za granicą 500.000 Mk. Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 178 i 15), Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73) Telefon Redaktora naczelnego 230 Telefon d. mowy Redaktora naczelnego 192.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kietkusiewicza we Lwowie.

Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.